Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 4 (588).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 22 stycznia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Pokój na Wschodzie.

Polska a Niemcy. Pokojowa polityka socjalistów.

W niedzielę, dnia 16 stycznia r. b. na akademji Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce wygłosił przemówienie prezydent (marszałek) parlamentu Rzeszy Niemieckiej tow. Paweł Loebe.

Poniżej zamieszczamy streszczenie tego przemówienia:

Z żalem spostrzegam, że w związku z mowami ministrów i innemi wydarzeniami, zagadnienie pokoju na Wschodzie omawiane jest znowu w sposób nieprzyjazny, aczkolwiek zdaje mi się, że niema do tego żadnego istotnego powodu. Nie mogę sobie wyobrazić, by jakikolwiek poważny człowiek w jednym z tych dwóch krajów myślał o odważeniu się na nową krwawą kąpiel, o zgliszczach i rumowiskach, o wywołaniu okropnej nędzy celem rozwiązania jakiegokolwiek spornego zagadnienia granicznego, np. zagadnienia tak zwanego korytarza. Wezwanie „zbrójcie się, ostrzcie noże, preparujcie trucizny, nowa wojna się zbliża" uważam za największą zbrodnię, jaką mąż stanu może popełnić wobec swego własnego narodu. Aczkolwiek temu lub owemu pewne postanowienia traktatu pokojowego mogą wydawać się uciążliwe, to jednak nie ma zagadnienia, które dałoby się rozwiązać przy pomocy nowych masowych mordów i niema narodu, który mógłby na takiem rozwiązaniu coś zyskać. Kto sądzi, że poprawki są niezbędne, ten niech idzie drogą pokojową, przewidzianą statutami Ligi narodów i postanowieniami traktatów.

Socjalna demokracja może powiedzieć o sobie, że zawsze zajmowała stanowisko poszanowania narodowości. Protestowała ona przeciw aneksji (zaborowi) Alzacji i Lotaryngji i już wtedy domagała się plebiscytu wśród Alzatczyków i Lotaryńczyków. W niemieckim parlamencie broniła ona praw Polaków, kiedy hakatyści ograniczali te prawa. — Także w czasie wojny żądała ona pokoju bez aneksyj. Socjalna demokracja uważa, że bezpowrotnie minęły już czasy, kiedy całe narody lub części narodów bez ich woli mogły być przesuwane jak figurki szachowe. Był niegdyś okres, kiedy lud musiał być tej samej religji co król i zmuszano go gwałtem do przyjmowania jej, jeśli nie chciał tego uczynić dobrowolnie. Ten okres przeminął. Równie nieusprawiedliwione jest żądanie, aby wbrew swej woli rządzeni, przyjmowali narodowość rządzącego. Tutaj także swobodna wola dotyczących powinna być miarodajna. Zapewne, to prawda, że granice nie są wieczne. Ilekroć tak myślano, historja korygowała (poprawiała) ten pogląd i ustawicznie zmieniała granice. My pragniemy, by na przyszłość takie zmiany dokonywały się po pierwsze, tylko na drodze pokojowej, a po drugie, tylko z wolą zainteresowanych. Ponieważ obecnie nie widzę najmniejszych widoków dla obu tych warunków, przeto spór na ten temat uważam za zbyteczny, a zarazem niebezpieczny. Może problem ten straci także wiele ze swej ostrości, gdy prawa mniejszości będą bardziej szanowane niż obecnie; n. p. szkoły, seminarja nauczycielskie, język ojczysty w sądzie itd. Wystarczy wszakże popatrzeć tylko na Szwajcarję, gdzie trzy narodowości należą do jednego państwa i żadna z nich nie zmierza do oderwania się od niego, gdyż żadna nie czuje nad sobą przemocy, natomiast każda wie, że sama bierze udział w rządach. Przeświadczenie, że odrębności narodowe są uznawane, jest najlepszem wiązadłem dla państw.

Wydaje mi się, że Polska i republika niemiecka mają znacznie bliższe zagadnienia, które nas, winny łączyć a nie dzielić. Ostateczne zawarcie niemiecko-polskiego traktatu handlowego oznaczałoby dla obu krajów ulgę, zapobiegłoby bezrobociu w Niemczech, a brakowi towarów w Polsce, zapewniłoby narodowi polskiemu zbyt dla nadmiaru węgla i produktów rolnych, a nam zbyt dla towarów przemysłowych. Dwa sąsiednie kraje, które mają wspólną tak nieskończenie długą granicę, zdane nawzajem na siebie i nie powinny się samobiczować, grzeszyć przeciw temu przyrodzonemu sąsiedztwu. Zdaje mi się zatem, że jeśli mężowie stanu w obu krajach będą się starać o wzajemny pożytek przez współpracę w sprawach gospodarczych i przez wzajemną pomoc, to rychło zniknie roznamiętnienie, z jakiem traktowane są zagadnienia polityczne i terytorjalne. Oba narody zrozumieją bowiem, że pokój i twórcza praca przysparza im znacznie więcej skarbów przyrody, aniżeli wzajemne waśnie mogłyby im przynieść pożytku nawet w razie najpełniejszego zwycięstwa. Hasłem socjalnej demokracji Polski i Niemiec musi być zatem utrzymanie pokoju za wszelką cenę.

Rząd popiera drożyznę i kapitalistów,

a jednocześnie łamane są prawa robotnicze.

We wtorek odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zaw., przy licznym udziale członków. Przewodniczył tow. pos. Kwapiński. Sprawozdanie Sekretarjatu złożył tow. Zdanowski, sprawozdanie z posiedzenia Rady Gen. Międzynarodówki Zawodowej — tow. pos. Żuławski.

Omawiano, między innemi, kwestję stosunku do Komisji Opinjodawczej Pracy, oraz do Komisji Ankietowej.

Po referacie tow. posła Żuławskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej, uchwalono następujące rezolucje:

I.

„Cetr. Komisja stwierdza, że polityka obecnego Rządu jest wroga interesom klasy robotniczej. Rząd, przez popieranie interesów wielkich przemysłowców i obszarników, przez dalszą politykę wysokich ceł i karteli oraz dopuszczenie do masowego wywozu środków żywności — doprowadził do wzrostu drożyzny (który w ciągu ostatniego roku wyniósł 40 procent), przeciwstawiając się równocześnie z całą stanowczością odpowiedniej podwyżce płac i stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Równocześnie, wbrew swoim obietnicom, że będzie przestrzegał postanowień obowiązującego prawa, Rząd dopuścił do masowego łamania ustawodawstwa robotniczego, zwłaszcza odnośnie do 8 godz. dnia pracy na kolejach i w górnictwie — w daleko wyższym stopniu, niż zrobił to którykolwiek rząd dotychczasowy. Ten stan rzeczy, wbrew fałszywie szerzonej opinji prasy rządowej, doprowadził do znacznego pogorszenia się położenia klasy robotniczej.

Wobec tego Centr. Kom. Zw. Zaw. wzywa ogół robotników do przygotowania walki o podniesienie zarobków, któreby wyrównało wzrost drożyzny: o zastosowanie wskaźnika drożyźnianego, dla wszystkich pracowników w zakładach prywatnych; o ścisłe przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego, a zwłaszcza 8 godz. dnia pracy; o przywrócenie dnia roboczego w hutach górnośląskich; wreszcie o pracę dla mas bezrobotnych i o większą opiekę dla tych którzy dostać jej nie mogą".

II.

„Kom. Centralna stwierdza, że ze strony Rządu podjęte zostały próby w kierunku uzależnienia od siebie ruchu robotniczego, zwłaszcza organizacji zawodowych.

Za pomocą masowych represji i metod: graniczących niejednokrotnie z korupcją, wreszcie przez szerzenie fałszywych opinji wśród klasy robotniczej, za pomocą wydawanych za rządowe pieniądze pism, rzekomo zawodowych, jak „Solidarność Pracy", Rząd stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i oderwać je od ideałów socjalistycznych.

Kom. Centr., konstatując ten stan rzeczy przestrzega ogół robotników i wszystkie organizacje przed grożącem stąd niebezpieczeństwem dla jedności i siły ruchu robotniczego, i wzywa wszystkich robotników do jaknajściślejszego skupienia się w organizacjach, zrzeszonych w Kom. Cent. Zw. Zaw."

Uchwały Komisji Centralnej. Zw. Zaw.

I.

„Kom. Centr. uchwala: domagać się od Rządu podniesienia zasiłków bezrobotnym, korzystającym z zasiłków tak zw. akcji doraźnej. Komisja wyśle do Rządu specjalną delegację, celem przedstawienia sprawy podniesienia tych zasiłków.

II.

„Kom. Centr. uchwala: domagać się od Rządu wprowadzenia nakazu przymusowego przyjmowania robotników z biura pośrednictwa pracy państwowych i związkowych, a nie z wolnej ręki, jak się to obecnie dzieje".

Aresztowanie pięciu posłów komunistycznych.

Masowe aresztowanie członków białoruskiej „Hromady".

Od piątku ubiegłego tygodnia trwają aresztowania żywiołów „wywrotowych"— z pośród członków białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady. Największym echem rozniosła się wieść, że pierwszymi pośród aresztowanych byli posłowie — przywódcy białoruskiej Hromady Bronisław Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn i Szymon Rak-Michajłowski i cały szereg członków tej partji. Pozatem pojmany dalsze aresztowania posłów: Miotły z Hromady i Hołowicza z Niezależnej Partji. Chłopskiej (założyciel poseł Wojewódzki Sylwester) i inni. Dotychczas zaaresztowano zgórą 300 osób w różnych miastach i miejscowościach Polski: Warszawie, Wilnie, Grodnie, a nawet w Poznaniu. Aresztowani mają należeć do komunistycznej partji „Zachodniej Białorusi", niezależnych, Hromady, enpechowców, a w Wilnie nawet podobno członków „lewicy" P. P. S. (chociaż jak wiadomo żadnej „lewicy" w pepeesie niema. Całe dochodzenia i aresztowania, ze względu na toczące się dochodzenie i śledztwo pokryte są siecią tajemnicy, a tylko stawiane się różne zarzuty, że zaaresztowani dążyli do oderwania Białorusi od Polski, że wykradali tajemnice wojskowe i t. p. cechy zdrady stanu.

Białoruska Hromada była partją legalną i ma charakter komunizująco-bolszewicki, jednak o silnym podkładzie białoruskiego nacjonalizmu. Aresztowania te, a szczególnie posłów wywołało oczywiście zainteresowanie, szczególnie w sferach sejmowych Marszałek Sejmu Rataj zwrócił się niezwłocznie do ministra sprawiedliwości Mejsztowicza o najrychlejszą odpowiedź jacy posłowie zostali zaaresztowani i za jakie przestępstwa.

Niezwłocznie p. Mejsztowicz udał się do marszałka Sejmu i złożył mu szczegółowe sprawozdanie i w rezultacie został podany komunikat, że Rząd miał zamiar zwrócić się do Sejmu o wydanie posłów, lecz ponieważ procedura wydania posłów jest długa i by nie zatrzeć śladów zbrodni władze zdecydowały postępować tak, że posłowie zostali schwytani na gorącym uczynku pospolitej zbrodni. Trzeba bowiem wiedzieć, że art. 21 Konstytucji mówi, że poseł podczas trwania mandatu nie może być aresztowany za swoje postępowanie bez zgody Sejmu. Jest tylko jeden wyjątek, gdy poseł zatrzymany zostanie na gorącym uczynku zbrodni pospolitej — to może być zaaresztowany. Potem p. Mejsztowicz piśmiennie odpowiedział Ratajowi, że posłowie zostali „przytrzymani" (zwyczajnie zaaresztowani „na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwa i całości Państwa, a kierowanej i prowadzonej przez obce czynniki, za pieniądze idące z zagranicy" (od Sowietów) i że Rząd w najbliższym czasie zwróci się do Sejmu z żądaniem wydania Sądom (jak można „wydawać" zaaresztowanych) „przytrzymanych" posłów.

W odpowiedzi p. Rataj zaznaczył p. Mejsztowiczowi, że „nie znalazł dotychczas dostatecznych" podstaw do żądania zwolnienia posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna i Michajłowskiego, a natomiast ma wątpliwości, że zaaresztowani później posłowie Hołowacz i Miotła mogli być zaaresztowani na gorącym uczynku.

Faktycznie jest to pierwszy wypadek w Polsce zaaresztowania posła przed tem wypowiedział się o tem Sejm i dlatego najbliższe posiedzenie Sejmu będzie musiało się tą sprawą zająć, by całe społeczeństwo dowiedziało się za co posłowie i wszyscy zaaresztowani, gdyż Rząd poszedł na bardzo ryzykowny krok pozbawiając wolności posłów.

Dowiadujemy się również, że p. minister Mejsztowicz prosił p. marszałka Rataja o zezwolenie na dokonanie rewizji w klubach poselskich skrajnej lewicy na terenie Sejmu, lecz p. Rataj kategorycznie odmówił.

W. Przyłęcki.

T. U. R. przed zjazdem.

Jak czytelnicy wiedzą, Zjazd TUR. będzie obradował 2 i 3 lutego w Katowicach na Górnym Śląsku.

TUR. stał się niewątpliwie najpoważniejszą kulturalną organizacją polskiego proletarjatu, jednocząc jego wysiłki ku zdobyciu wiedzy, ku podniesieniu się moralnemu, ku zdobyciu piękna i kultury.

Czy trzeba na tem miejscu podkreślać lub tłumaczyć olbrzymie kulturalne znaczenie socjalizmu? Tkwi ono w jego ideale i w jego pracy bieżącej. W pracy bieżącej dlatego, że socjalizm podnosi masy, wyrywa je ze zobojętnienia i półdzikiego żywota kapitalistycznego, organizuje je, uczy, wkłada im wiarę, entuzjazm do serca, zaś sztandar walki o kulturę do dłoni. W ideale zaś dlatego, że socjalizm — jako ustrój — jest zrywaniem kajdan, w które zakuwa człowieka-robotnika ustrój kapitalistyczny, oswabadza jednostkę ludzką, ze środka (jakby Kant powiedział) dla kapitalisty czyni ją celem w sobie, zabezpiecza maksymalny rozwój duchowych sił jednostki przy harmonijnej współpracy wszystkich.

Czy ma jakaś inna klasa społeczna przed sobą taki cel kulturalny?! Burżuazja w toku swej historji potrafiła swe ideały, stając się coraz bardziej nosicielką haseł antynaukowych (klerykalizm) i antyspołecznych (nacjonalizm). Staje się więc coraz bardziej czynnikiem antykulturalnym.

Natomiast proletarjat coraz silniej podkreśla głęboko sięgający kulturalny charakter swych dążeń i swej nauki. Świadectwo temu chociażby ostatni, lincki zjazd austrjackiej s.-d., który aczkolwiek stoi na gruncie marksizmu — z niezwykłą siłą podkreśla, iż walka o socjalizm, to walka nietylko interesów dwu klas, lecz walka — IDEAŁÓW; program staje na stanowisku tworzenia „kultury proletarjackiej" i poświęca jej niezwykle dużo miejsca. Patrz np. rozdziały „o polityce kulturalnej" lub o „szkolnictwie"; ten ostatni rozdział rozpoczyna się od ważkich słów: „socjalna demokracja żąda zniesienia monopolu oświatowego burżuazji".

Powstaje też cały wielki szereg wielkich już instytucji kultury robotniczej — zagranicą. W tym szeregu staje też nasz młody polski TUR. ze swymi 106 oddziałami w kraju.

Objaśniać, czem winien stać się TUR, nie trzeba obszernie. Wystarczy uprzytomnić sobie chociażby ogrom żądań, który stanął w Polsce demokratycznej przed proletarjatem z jednej strony (ustawodawstwo, samorządy, Kasy Chorych, kooperatywy i t. d.), zaś z drugiej strony fakt, iż dzięki dawnym szlacheckim rządom i zaborcom mamy w kraju 50% analfabetów; z 26 tys. szkół 20 tys. przypada na jedno i dwuklasówki; rządy samodzierżawne nie dały masom kultury politycznej, zaś rozzuchwalony kler walczy z oświatą niezależną wszelkimi środkami.

To są te trudne warunki, w których pracuje TUR. Wielkie, zaszczytne zadania, ale twarde, bardzo trudne warunki. Przypomnijmy raz jeszcze, iż robotnik, przychodzący na wykład TUR-a, nie ma za sobą tej — burżuazyjnej najczęściej, ale nieźle zorganizowanej szkoły — którą kończy proletarjusz na Zachodzie.

W twardej służbie i na wielkim posterunku stoi nasz młody TUR. Skupia coraz bardziej w swych organizacjach szybko rozwijający się poryw robotnika naszego ku wiedzy, ku przetwarzaniu charakterów, ku piękniejszemu życiu.

A dla Partji staje się stopniowo nie jakimś pięknym dodatkiem, nie ozdobą, nie luksusem, nie paradą, lecz pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczym. Wzmacnia ją etycznie nadaje jej więcej spoistości ideologicznej, pogłębia ducha proletarjackiego, a niekiedy rozwiązuje niejedno ważne konkretne zadanie bieżące — że wspomnę tu np. o rozpoczętej w Warszawie pierwszej szkole samorządowej.

Gdy tworzyliśmy TUR., na pierwszym Zjeździe w Warszawie wysunęliśmy dla hasła na najbliższą przyszłość — praca wśród młodocianych i samodzielna, własna inicjatywa prowincjonalnych oddziałów, nieraz z samych robotników złożonych, obsługiwać bowiem oddziały z centrum trudno.

W tym krótkim czasie ubiegłym nienajgorzej rozwiązaliśmy pierwsze zadanie: organizacje młodocianych rosną; oczywista, wymagają dalszej starannej opieki, ale dobry początek jest zrobiony.

Musimy natomiast z większym, niż dotychczas naciskiem pomyśleć o drugiem zadaniu. Stawiamy też je w centrum uwagi zbliżającego się katowickiego zjazdu. Poświęcimy temu punktowi porządku dziennego dużo czasu i pracy; będzie się nazywał: „praca w prowincjonalnym oddziale TUR-a". Obmyślimy wspólnie wszystkie jakie są środki, aby ułatwić i ożywić pracę prowincjonalnego robotniczego oddziału TUR-a.

Jednocześnie w tym samym po części celu zwołujemy zjazd w centrum polskiego przemysłu, wśród zagłębi chrzanowskiego i dąbrowieckiego, niedaleko zaś od włókniarzy Bielska z jednej, zaś Łodzi z drugiej strony. Chcemy bowiem, aby przedewszystkiem robotnicy, sami robotnicy w jaknajwiększym stopniu zainteresowali się swoją instytucją i wzięli jej losy we własne krzepkie dłonie. Liczymy więc na liczny udział delegatów z najbliższych miejscowości robotniczych i gości! Na „primadonnach" ze stolic opierać turowej roboty nie będziemy; byłby to przesąd niezmiernie szkodliwy. Robotnicy wszędzie winni zrozumieć, że o własnych siłach — za pośrednictwem kół samokształcenia, wieczorów dyskusyjnych, bibljotek, czytelń, chórów etc — przy pewnych wskazówkach z centrum mogą bardzo wiele zrobić.

W komisjach omówimy także sprawy — współpracy ze spółdzielniami, radja, bibljotekarstwa i t. p.

Spodziewamy się także tow. tow. gości z zagranicy — niech przebywają i będą naszym kontaktem z wielkim porywem kulturalnym proletarjatu zachodnioeuropejskiego.

Zrobiliśmy w TUR-ze już niejedno. Ale zadania rosną, wtyle za zadaniami zostawać nie wolno. Niechże zjazd katowicki, ważąc i krytykując przeszłość, będzie nowym impulsem — dla przyszłości!

Kazimierz Czapiński.

Jubileusz posła tow. H. Libermana.

Chcąc oddać hołd pełnej poświęcenia i samozaparcia, niezmordowanej i owocnej pracy tow. posła D-ra Hermana Liebermana postanowiła przemyska klasa robotnicza uczcić 30-tą rocznicę przybycia posła tow. D-ra Liebermana do Przemyśla i podjęcia przezeń działalności publicznej w naszem mieście oraz 20-tą rocznicę Jego poselstwa.

Staraniem Komitetu Miejscowego P. P. S. w Przemyślu odbędzie się Obchód Uroczysty w niedzielę 23 stycznia 1927 w salach Domu Robotniczego i obejmie: 1) Uroczyste zebranie o godz. 10.30 przed połud., 2) Raut o godz. 8-ej wieczorem.

Ze swej strony zasyłamy zacnemu Jubilatowi serdeczne życzenia długoletniej dalszej owocnej pracy.

Rząd nie zmienia się, a tylko... rośnie.

Urzędowe komunikaty głoszą, że więcej już zmian w rządzie nie będzie i że marszałek Piłsudski pozostaje nadal prezesem Rady Ministrów. Wice-premjer Bartel, zwolniony ze stanowiska kierownika ministra oświaty, poświęcić ma więcej czasu, pracom, związanym z działalnością prezydjum Rady Ministrów i komitetu ekonomicznego ministrów.

Natomiast Rząd, widocznie ze względów oszczędnościowych uchwalił utworzyć ministerstwo poczt i telegrafów. Na stanowisko ministra upatrzony jest pan poseł Miedziński, członek Klubu Pracy (ilu posłów — tylu ministrów tego „wielkiego" Klubu) współredaktor rządowego „Głosu Prawdy".

Musztarda po obiedzie.

Mimo niezbyt dobrego urodzaju, z łaski Rządu, a szczególnie ministra obszarników Niezabytowskiego wywozi się i wywozi nadal zboże zagranicę. Wprawdzie Rada Ministrów uchwaliła, że wprowadza wysokie cło na zboże wywożone zagranicę, bo aż po 15 złotych od każdych 100 kilogramów (korca) zboża lecz dopiero od dnia 1 marca rb. to jest wtedy kiedy już nie będzie co wywozić, a przeciwnie, trzeba będzie sprowadzać do kraju.

Uchwała ta jest przysłowiową musztardą po obiedzie, drożyzna rośnie jak na drożdżach. Może to jest nowa polityka ekonomiczna Rządu.

Prałat katolicki za socjalizmem.

W r. 1890 powstał w Niemczech Katolicki Związek Ludowy, celem walki z „błędami i planami wywrotowemi" socjalistów. Związek ten dzięki zręcznej agitacji, pozyskał dla siebie zwłaszcza nadreńskie katolickie organizacje robotnicze, odrzucające walkę klasową, wprowadził sporo zamętu w ruch robotniczy.

Ale twarda rzeczywistość jest silniejsza od najpiękniejszych ulud i deklamacji. Dziś prałat Pieper, duchowy wódz Katolickiego Związku Ludowego, w pracy swej p. t. „Kapitalizm i socjalizm, jako zagadnienie duszy", przyznaje, że „wszelkie podniesienie siły uzdrawiającej religji Chrystusowej, jako czynnika spajającego społeczeństwo, pozostanie dopóty czczą gadaniną i uderzeniem w próżnię, póki nie obudzi się religj Chrystusa, religji miłości bożej i bratnie naprzód w sercach, a następnie w życiu czynnem wyznawców chrześcijaństwa".

„Brutalną walkę klasową narzuciła proletarjatowi walka klasowa z góry".

Zamiast klątwy na socjalizm, słyszymy teraz zupełnie co innego:

„Ostateczny impuls, wewnętrzny i zewnętrzny, ku przekształceniu kapitalistycznego ducha gospodarczego albo wyjdzie od socjalizmu, albo przekształcenia tego nie będzie wcale".

Tak pisze o socjalizmie prałat katolicki zagranicą. Dobrze byłoby, gdyby nasz rodzimy kler poszedł do niego na naukę...

Minister — jako petent — niezadowolony.

Minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski wydał niedawno zarządzenie, by wszystkie prośby, podania, zażalenia obywateli składane do starostów, były załatwiane w przeciągu trzech dni, a w celu udostępnienia wszystkim obywatelom wnoszenia ustnych życzeń, starostowie (a w Łodzi — Komisarz Rządu) obowiązani są codziennie w ciągu dwuch godzin od 10 do 12 w poł. w specjalnie przeznaczonym pokoju przyjmować wszystkich zgłaszających się petentów. Inowacja ta oczywiście bardzo pożądana w naszych warunkach, ponieważ dotychczas było bardzo trudno dostać się zwyczajnemu śmiertelnikowi przed oblicze pana starosty. Lecz panowie starostowie ten narzucony obowiązek przymusowych posłuchań zaczęli zwalać na urzędników, by pozostało wszystko po staremu.

Pan minister Składkowski chciał się jednak przekonać jak jego polecenia zostają wykonywane i w tym celu urządzał automobilami, aeropalanami i koleją inspekcję poszczególnych powiatów. Ostatnio w ubiegłym tygodniu pan minister odwiedził Łódź, a następnie Łęczycę, gdzie udając zwykłego petenta udał się do starostwa i przysłuchiwał się, jak wykonywuje się jego polecenia. Okazało się, że pana starostę w przyjmowaniu interesantów zastępował urzędnik starostwa. Wobec tego starosta łęczycki zawieszony został w urzędowaniu.

Przykład ten, napewno nie odosobniony, będzie ostrzeżeniem dla panów starostów, by nie lekceważyli swoich obowiązków.

DO MŁODYCH.

Życie nas, młodzi, coraz głośniej woła
Donośnym głosem potrzeb: nędzy, głodu,
Byśmy ku jasnej prawdzie wznieśli czoła
W zwartym szeregu, jako moc narodu.

Z wiarą w lepsze jutro, pełni otuchy,
Która ożywcze w nas zbudzi pragnienie,
Kiedy rwać będziem niewoli łańcuchy,
Aby raz znikły: ucisk i cierpienie.

Dla miljonów zrozpaczonych ludzi,
Sięgnijmy po to ostatnie zwycięstwo,
Co w blasku prawdy nowe życie zbudzi,
Jako nagroda za trud nasz i męstwo.

Przez które tylko ludzkość się odrodzi
Na gruzach starych nikczemnej obłudy
Wzniosła myśl nasza to uczyni, młodzi,
Że się w braterstwie złączą wszystkie ludy.

B. Wieczorkowski.

Księżulek-prefekt deprawuje uczennice.

W miasteczku Czeladzi w Zagłębiu Dąbrowskiem był sobie ksiądz Jan Wójcicki prefektem szkół i hufcowym harcerstwa.

Prefekt w ciągu swego pięcioletniego pobytu, oczywiście głosił chrześcijańskie zasady miłości bliźniego i bliźniej, tylko pojmował to trochę inaczej. Mianowicie zostało ujawnione, że ks. Wójcicki szerzył zgniliznę i demoralizację wśród powierzonej młodzieży, a mianowicie podstępem zwabiał do swego mieszkania uczenice i harcerki i w wyrafinowany sposób deprawował je. Lecz gdy się ucho urwało i sprawkami temi zainteresował się p. prokurator, pobożny księżunio czmychnął z Czeladzi, w niewiadomym kierunku. Napewno pójdzie na pewien czas do klasztoru na pokutę, a potem cała sprawa ucichnie.

Strajk piekarzy w Krakowie.

Z dniem 10 stycznia r. b. rozpoczął się ogólny strajk robotników piekarskich w Krakowie. Zatarg wynikł na tle żądań robotniczej zmiany systemem pracy i płacy. Praca w piekarniach trwała tam od 12 do 18 godz. dziennie przy systemie akordowym.

Robotnicy żądają wprowadzenia ustawowego 8-mio godz. dnia pracy, zastosowanie tygodniowego systemu płac biorąc za podstawę dotychczasowe zarobki, wobec tego, że konferencje w Inspekcji Pracy nie doprowadziły do porozumienia, wskutek niewątpliwego stanowiska właścicieli piekarń, w dn. 10 b. m. wybuchł strajk. Zarząd Główny Zw. Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce wzywa wszystkich robotników piekarskich, aby się nie angażowali do pracy w piekarniach krakowskich w czasie akcji sprowokowanej przez przedsiębiorców.

W przeciwnym razie ci robotnicy będą potraktowani jako łamistrajki.

Czy opłaciłeś PRENUMERATĘ

Z Kasy Chorych.

Rezygnacja d-ra Kłuszyńskiego ze st. naczelnego lekarza. — Epidemja grypy i odry rośnie. — Kontrola symulantów. — Nowa lecznica.

W związku z wzrostem liczby obłożnie chorych zwłaszcza dzieci, na grypę i odrę, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi na ostatniem swojem posiedzeniu postanowił w większych lecznicach utworzyć stanowiska lekarzy-pedjatrów i obsadzić takowe lekarzami specjalistami.

W celu tępienia symulantów oraz sprawdzania warunków leczenia członków Kasy, lekarze-referenci będą sporadycznie urządzali kontrolę obłożnie chorych w ich mieszkaniach.

Na tymże posiedzeniu Zarząd postanowił uruchomić przy fabryce firmy „Gampe i Albrecht" ambulatorjum dla robotników tejże fabryki z zastrzeżeniem, że lokal oddany do użytku ambulatorjum będzie odpowiadać wymogom sanitarnym.

Przyjęto również do wiadomości rezygnację tow. D-ra H. Kłuszyńskiego ze stanowiska Naczelnego Lekarza Kasy Chorych.

Tow. Kłuszyński ustępuje ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia, jednocześnie jednak zajmie stanowisko lekarza-rejonowego Kasy.

Z życia T. U. R.

Nadzwyczajne Walne Zebranie TUR.

W czwartek, dnia 27 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali T. U. R. przy ul. Narutowicza Nr. 50 odbędzie się

Walne Nadzwyczajne Zebranie Członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

Oddział w Łodzi

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydjum.
2) Wybór delegatów na Zjazd TUR.
3) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem ilości członków, zebranie to odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 7 wiecz.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Udział w zebraniu brać mogą członkowie, nie zalegający w składkach członkowskich dłużej niż 3 miesiące.

Zarząd.

Różne wiadomości.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów francuskich.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory częściowe we Francji do Senatu. Senat francuski składa się z 300 senatorów, wybieranych na przeciąg 9 lat, lecz co trzy lata ustępuje ze starszeństwa jedna trzecia senatorów. Wybory odbywają się nie tak jak u nas bezpośrednio, a pośrednio, mianowicie senatorów wybierają: posłowie, posłowie, radni miejscy i gminni. Obecne wybory przyniosły świetne zwycięstwo, gdyż dotychczas partja socjalistyczna posiadała tylko dwuch senatorów, a wybory obecne dały nowych 10 mandatów, a prócz tego zostało wybranych dwuch socjalistów-komunistów, którzy wejdą do klubu socjalistycznego. Zwycięstwo socjalistów odbyło się kosztem endecji francuskiej.

W związku z wyborami marszałkiem Sejmu (parlamentu) został wybrany po raz pierwszy socjalista, tow. Bruisson.

Pomnik Matteottiego.

Belgijska partja robotnicza otrzymała swego czasu od Międzynarodówki polecenie, aby zajęła się sprawą pomnika dla Matteottiego (wodza socjalizmu włoskiego, zamordowanego przez czarne koszule Mussoliniego), który Międzynarodówka uchwaliła wystawić i aby umieściła go w Domu Ludowym w Brukseli. Wybrana w tym celu komisja z przedłożonych projektów, wybrała projekt socjalistycznego rzeźbiarza belgijskiego Van Aftena. Projekt przedstawia głowę Matteottiego, unoszącą się nad płomiennem sercem. Napis brzmi: „To płonące serce biło dla Wolności".

Wyrok w procesie o nadużycia w marynarce wojennej.

W ubiegłą sobotę w Warszawie sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie o nadużycia w marynarce wojennej, na mocy którego komandor Jan Bartoszewicz-Stachowski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i wydalenie z wojska i marynarki.

Z pozostałych 10 oskarżonych sąd skazał za bezczynność władzy, bez chęci zysku: kom. Bernarda Müllera na 3 miesiące aresztu; kom. ppor. Kajetana Toczyńskiego i kom. ppor. Jana Zdeba — na 2 miesiące aresztu, oraz kom. por. Aleksandra Lipińskiego i por. Rudolfa Kulińskiego po 1 miesiącu aresztu. Tym ostatnim skazanym sąd zawiesił wykonanie kary na 1 rok.

Kpt. Władysław Mróz-Pozowski skazany został na 5 miesięcy aresztu.

Pozostali 3 oskarżeni: kom. ppor. Borys Mohuczy, por. Juljusz Wojde i por. Stefan Rotkiel — zostali uniewinnieni.

P. Korfanty dobrał się już do arystokracji.

Biedniuteńki „Wojtek", ach tak strasznie biedny, jak sam opowiada, obraca się w jaknajarystokratyczniejszych sferach. Do baronów przemysłowych dobrał się już dawno, wysługując się kapitalistom za judaszowe grosze. Obecnie dobrał się już nawet do rodowej arystokracji. Jak donosi „A. W." zaprosił książe Radziwiłł Korfantego razem z innymi paskarzami z górnośląskiego przemysłu na śniadanie, które odbyło się w klubie myśliwskim, najwięcej wstecznym i szlacheckim z pseudoelegantckich klubów warszawskich.

P. Korfanty już jest syty majątkiem i pragnie koniecznie zarystokratycznieć.

Samobójstwo za pomocą krzesła elektrycznego.

W domu pod № 12 przy ul. Widok w Waszawie mieści się biuro elektrotechniczne Bolesława Wrzesińskiego.

W biurze tem pracował, w charakterze elektrotechnika, brat właściciela, Aleksander Wrzesiński, od dłuższego czasu chory na gruźlicę.

Zdając sobie sprawę z beznadziejnego stanu swego zdrowia, młodzieniec postanowił popełnić samobójstwo, a w tym celu wybrał szczególny rodzaj śmierci.

Jako wykwalifikowany elektrotechnik, skonstruował on fotel elektryczny.

W ubiegły piątek wieczorem postanowił dokończyć swego dzieła.

W tym celu nałożył sobie na głowę obręcz miedzianą, podkładając, dla lepszego działania prądu, mokrą chustkę, drutem owiązał sobie kiść lewej ręki i obie kostki u nóg.

Końce drutów biegły do transformatora o wysokiem napięciu, który włączony był do miejskiej sieci oświetleniowej.

Na piersiach przypiął sobie samobójca dużą kartkę z napisem „Wysokie napięcie, 800 wolt. Proszę mnie nie dotykać".

Po poczynieniu tych przygotowań, usiadł na fotelu śmierci, prawą ręką nacisnął kontakt i włączył prąd...

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Z życia partji.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 89 odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Obecność wszystkich członków dzielnicy obowiązkowa.

Dzielnica Czerwona.

Niniejszem zawiadamiamy, że w niedzielę, dnia 23-go stycznia b. r. o godzinie 9-ej w pierwszym terminie, w razie zaś nieprzybycia dostatecznej ilości członków, o 10-ej rano w drugim terminie, odbędzie się Konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu. 2. Sprawozdania: a) Komitetu i b) Komisji Rewizyjnej. 3. Wybory: a) Komitetu, b) Komisji Rewizyjnej i c) Zarządu Biblioteki. 4. Referat polityczny i 5. Wolne wnioski.

W myśl porządku dziennego, obecność wszystkich obowiązkowa i tylko ważny powód może usprawiedliwić nieobecność.

Komitet.

Dzielnica Górna.

Dnia 29 stycznia r. b. o godz. 6-ej w pierwszym, o godz. 7 wiecz. w drugim terminie odbędzie się konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym „Wybór Komitetu".

Wstęp na konferencję mają członkowie za okazaniem nowej legitymacji.

Akademja na dz. Górnej.

W dniu 6.II r. b. o godz. 15.30 Biblioteka Robotnicza im. Al. Napiórkowskiego dzieln. „Górna" urządza w sali Leonhardta

Uroczysty Obchód

czwartej rocznicy swego założenia. Program składać się będzie z odczytu o Żeromskim, przemówień okolicznościowych i części koncertowej. Wejście bezpłatne"

Dzielnica Koziny-Żabieniec.

W środę, dnia 2 lutego r. b. o godz 10 rano w lokalu klubu przy ul. Letniej 1, odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu.
2. Sprawozdania: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza, e) Komisji Rewizyjnej.
3. Wybór Komitetu i Komisji Rewizyjnej.
4. Referat polityczny.

Komitet prosi o przybycie wszystkich członków dzielnicy, zastrzegając się, że głos decydujący na konferencji będą mieli tylko członkowie zarejestrowani.

Dzielnica „Lewa".

W piątek, dnia 31 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków dzielnicy Lewej. Sprawy b. ważne. Komitet.

Dzielnica Prawa.

Wybór Komitetu.

W środę, dnia 26 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83 odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Obecność wszystkich członków dzielnicy obowiązkowa.

Dzielnica Zielona.

W niedzielę, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu dzielnicy, przy ul. N.-Targowej Nr. 31, odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu. 2. Sprawozdanie z działalności Komitetu. 3. Wybory Komitetu i Komisji Rewizyjnej. 4. Wolne wnioski.

Skarbnik dyżuruje w środy i soboty od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedziele od godz. 10 rano do 12 w południe.

Z życia młodzieży T.U.R-a.

Chór robotniczy.

Komitet Wykon. Org. Młodz. T.U.R. przystępuje do zorganizowania międzydzielnicowego chóru mieszanego przy Łódzkiej Org. Młodz., zarządy kół powiadomią wszystkich członków miłośników śpiewu, by zgłaszali się we wtorki i czwartki od godz. 7-ej do 9-ej wiecz. w sekretarjacie Komitetu Wyk., Narutowicza 50.

Zapisy przyjmuje t. Pachała Jan.

Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Doroczne walne zebranie T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w Katowicach dn. 2 i 3 lutego b. r. z następującym porządkiem obrad:

1) Socjalizm a kultura — odczyt tow. posła K. Czapińskiego.

2) Sprawozdanie z ogólnej działalności T.U.R. — tow. senator S. Kopciński.

Sprawozdanie kasowe — tow. poseł Z. Piotrowski.

3) Praca w Oddziale T. U. R. — tow. Jadwiga Markowska.

4) Prace w Komisjach:
a) praca wśród młodzieży,
b) bibljoteki,
c) współpraca ze spółdzielniami.

5) Wnioski komisji (na plenum).

6) Wybory 5 członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

7) Wolne wnioski.

Przypominamy, że w myśl statutu § 42, wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na dwa tygodnie przed walnem zebraniem, zatem do dn. 15 go stycznia; wnioski nie złożone w terminie nie będą mogły być postawione na porządku dziennym Zjazdu.

Liczbę delegatów Oddziału (paragraf 38 statutu p. 4) ustala się w ten sposób, że na każdy Oddział przypada co najmniej 1 delegat — niezależnie od liczby członków — Oddziały liczące ponad 50 członków, wybierają po 1 delegacie na każdych 50 członków. Prócz delegatów uczestniczyć mogą w Zjeździe członkowie Oddziałów jego goście.

Prezes Zarządu Głównego T. U. R.
(—) Ignacy Daszyński.
Sekretarz Generalny:
(—) Dr. St. Kopciński.

TEATR POPULARNY.

Karnawał w Warszawie.
Chrześniak wojenny.

W sobotę, dnia 22 b. m. wieczorem, Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia 9 z rzędu premjerę sezonu. Grany będzie tryskający życiem i werwą karnawałowy wodewil p. t. „Karnawał w Warszawie". Bezmiar zdrowego humoru, moc numerów śpiewnych, tańców (układu baletmistrza Majewskiego) zapewniają „Karnawałowi" powodzenie na długi szereg wieczorów. Reżyserja Romana Urbańskiego zapewnia wodewilowi staranną wystawę.

Szerokie pole do popisu w tej doskonałej sztuce znajdą pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Niemirzanka, Bielecki, Górecki, Urbański, Trzywdar-Rakowski i Skorasiński.

„Karnawał w Warszawie" grany będzie w sobotę wieczorem (premjera), w niedzielę po południu i wieczorem i dni następnych codziennie wieczorem.

W sali Geyera Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem świetną komedję wojenną francuską „Chrześniak wojenny" Hennequina i Webera. Wiele humoru i niesamowity splot sytucyj, zapewniają tej komedji należyte powodzenie. Reżyserja S. Dębicza, jak zwykle bardzo staranna. W rolach głównych pp. Wernisówna, Openówna, Dębicz, Grewicz, Bolkowski, Puchalski i Gałęcki.

TEATR MIEJSKI.

„Mecenas Bolbek i jego mąż".

W piątek wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim premjera wesołej i aktualnej głośnej komedji francuskiej w trzech aktach p. t. „Mecenas Bolbek i jego mąż". Główne role grają: Ira Kozłowska (adwokat paryski Bolbek) i St. Grolicki (mąż adwokata Bolbeka) Michał Znicz i inni. Reżyserja Szpakiewicza.

Sobota po południu po cenach najniższych: uroczyste przedstawienie dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego 1863 r.

Sobota wieczór powtórzenie premjery komedji francuskiej „Mecenas Bolbek i jego mąż".

Niedziela po poł. po cenach zniżonych: wesoła komedja francuska „Osiołkowi w żłoby dano..."

Niedziela wieczór aktualna komedja francuska „Mecenas Bolbek i jego mąż".

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Zenon Nowak. Obydwa artykuły są za słabe i nie nadają się do druku, lecz poruszona w nich myśl będzie wykorzystana w następnym numerze.

Prosimy o wiadomości z warsztatu pracy.

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 26 stycznia 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Myśliborski, ul. Kilińskiego Nr. 86: meble, oszac. Zł. 337.47.
2. Tondowski M. J., ul. Wschodnia Nr. 51: meble oszac. Zł. 25.—
3. Kapłan I., ul. Narutowicza Nr. 49: szafa, oszac. Zł. 40.—
4. Aronowicz L., Piotrkowska Nr. 92. meble, oszac. Zł. 80.—
5. Rowiński H., ul. Przejazd Nr. 77: meble, oszac. Zł. 150.—
6. Taszma H., Kilińskiego Nr. 95: meble, 37 tuzinów pończoch, 17 tuzinów skarpetek, oszac. Zł. 830.—
7. Bergman B-cia, ul. Przejazd Nr. 78: 3 wozy do węgla, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, oszac. Zł. 500.—
8. Owczarek S., ul. Wysoka Nr. 10: szafa, oszac. Zł. 40.—
9. „Kometa", ul. Nawrot Nr. 84: maszyna do prasowania, oszac. Zł. 80.—
10. Gutman J., ul. Nawrot Nr. 100: szafa, oszac. 100.—
11. Goldstein R., ul. Cegielniana Nr. 49: meble, oszac. Zł. 55.
12. Openheim I., Cegielniana 39: szafa, oszac. Zł. 100.—
13. Fingerhut L. W., Cegielniana 54: zegar, oszac. Zł. 120.—
14. Gnatt P., ul. Piotrkowska 56: kredens, oszac. Zł. 150.—
15. Działowski Ch., Piotrkowska 58: meble, maszyna do szycia, oszac. Zł. 370.—
16. Goldwaser, ul. Składowa Nr. 20: kredens, oszac. Zł. 50.—
17. „Węgwapien", ul. Kolejna Nr. 7: 100 korcy wapna, oszac. Zł. 260.—
18. Golde Br. i S-ka, ul. ul. Składowa Nr. 33: 160 rolek tektury smołowej, oszac. Zł. 640.
19. Zduński I. M., ul. Kilińskiego Nr. 50. meble, kasa ogniotrwała, oszac, Zł. 270.—
20. Tyller L., ul. Kilińskiego Nr. 78: kasa ogniotrwała, 2 biurka, oszac. Zł. 150.—
21. Zw. Zawod. Rządców, ul. Wschodnia Nr. 68: meble biurowe, oszac. Zł. 82.—
22. Hlawaty J., ul. Kilińskiego Nr. 35: meble, maszyna do szycia, oszac. Zł. 160.—
23. Rapoport A., Kilińskiego Nr. 43: meble, oszac. Zł. 17.—
24. „Chesed Szel Emes", ul. Piotrkowska Nr. 34: 12 krzeseł, biurko, stół, szafa, prasa, oszac. Zł. 96.—
25. Wald J., ul. Piotrkowska Nr. 33: urządzenie biurowe, kasa ogniotrwała, oszac. Zł. 469.—
26. Przytułek Św. Olgi, ul. Piramowicza Nr. 1: Pianino, oszac. Zł. 400.—
27. Dancygier B., ul. Wschodnia Nr. 42: lustro-tremo, zegar, oszac. Zł. 90.—
28. Fuks B., ul. Kamienna Nr. 2: szafa, oszac. Zł. 70.—

Dnia 27 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Kalińska Ruchla, ul. Zgierska Nr. 8: kredens, lustro-tremo, oszac. Z. 86.—
2. Lichtenstein J., ul. Zawadzka Nr. 22: 70 mtr. sztucznego jedwabiu, oszac. Zł. 140.—
3. Nitka M., ul. Konstantynowska Nr. 52: meble, oszac. Zł. 33.—
4. Weigensberg M., ul. Piotrkowska Nr. 37: meble, kasa ogniotrwała biurko, oszac. Zł. 280.—
5. Rotsztein A. ul. Konstantynowska Nr. 13: meble, oszac. Zł. 108.—
6. Goldstein H., Piotrkowska Nr. 31: 180 mtr. zefiru, oszac. Zł. 105.65.
7. Bercheim S., ul. N.-Cegielniana Nr. 10: meble, oszac. Zł. 112.60.
8. Weber B., ul. N.-Cegielniana Nr. 39: meble, 2 kapy na łóżka, akwarjum, oszac. Zł. 70.—
9. Zylberstein H., ul. Zielona Nr. 8 meble, oszac. Zł. 131.03.
10. Ziółkowski H., ul. N.-Cegielniana 29: kredens, oszac. Zł. 100.—
11. Pinczewski I. B., Cegielniana 26: maszyna do pończoch, oszac. Zł. 200.—
12. Teatr „Scala", ul. Cegielniana Nr. 18: meble, oszac. 106.—
13. Zarząd Żyd. Tow. Szkoln. i Oświaty Ludowej, ul. Cegielniana Nr. 17, urządzenie szkolne, oszac. Zł. 225.—
14. Laufer I., ul. Cegielniana Nr. 17: kredens i pomocnik, oszac. Zł. 175.—
15. Goldberg I., ul. Al. 1 Maja Nr. 16, fortepian, oszac. Zł. 450.—
16. Kufeld T. M., ul. Al. 1 Maja 4, kredens, oszac. Zł. 150.—
17. Kapłan D., ul. Al. 1 Maja 19: meble, oszac. Zł. 325.—
18. Offenbach D. Ch., ul. Al. 1 Maja: meble, oszac. Zł. 50.—
19. Orzegowski J. Zakątna 17: szafa, oszac. Zł. 70.—
20. Gips J., ul. Gdańska 8: meble, oszac. Zł. 42.—
21. Charonzowski, ul. Konstantynowska 26. meble, oszac. Zł. 35.—
22. Lichtenstein J., ul. Zawadzka 22: 172 chustki, 370 mtr. sztuczn. jedwabiu.
23. Galewski i Rak, ul. Zawadzka 12: 2 biurka, 2 stoły, 5 lamp elektr. i 8 żyrandoli, oszac. Zł. 640.—
24. Supel W., ul. Zawadzka 17: meble, oszac. Zł. 60.—
25. Kirszenberg L., ul. Zawadzka 34: szafa, oszac. Zł. 60.—
26. Krupiński F., ul. Aleksandrowska 25: 2 kowadła, 2 imadła, maszyna do borowania, oszac. Zł. 75.—
27. Nirenberg Ch., ul. Zgierska 8: meble, maszyna do szycia, oszac. Zł. 210.—
28. Sztern L. i S-ka, ul. Ogrodowa 5: meble, oszac. Zł.—165
29. Brandt E., ul. Rajtera 29: 300 kafli, oszac, Zł. 60.—

Dnia 28 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Lipowski Z. w składach Kasy Chorych, ul. Wólczańska 225: meble, oszac. Zł. 120.—
2. Łazuchowicz, ul. N.-Zarzewska 12: meble, maszyna do szycia, oszac. Zł. 110.—
3. Krenc M., ul. Słowiańska 14: meble, oszac. Zł. 105.—
4. Fryce G., ul. Napiórkowskiego 17: meble, oszac. Zł. 100.—
5. Myśliborski D., ul. Rokicińska 43: mebla, oszac. Zł. 18.—
6. Kamiński J., Wagnera 6: meble, maszyna do szycia, oszac. Zł. 90.—
7. Arndt A., ul. Senatorska 29: urządzenie biurowe, koń, oszac. Zł. 1.250.—
8. Sawicki W., ul. Skierniewicka 12: szafa, oszac. Zł. 40.—
9. Zygadlewicz R., ul. Rzgowska 74: szafa, oszac. Zł. 120.—
10. Gostomski K., ul. Napiórkowskiego 23: maszyna do pisania, maszyna trzywalcowa, oszac. Zł. 1900.—
11. Geczyński I., ul. Piotrkowska 116: 45 tuzinów pończoch, oszac. Zł. 250.—
12. Bajer J., ul. Rzgowska 63: 4 pary obuwia męskiego, oszac. Zł. 60.—
13. Sznell J., ul. Napiórkowskiego 17: 5 par obuwia męskiego, oszac. Zł. 60.—
14. Wiśniewski F., ul. Sienkiewicza 64: meble, oszac. Zł. 60.—
15. Wilczyk G., ul. Senatorska 28: 600 kg. przędzy, oszac. Zł. 700.—
16. Weidenfeld F., ul. Piotrkowska 114: 10 tuzinów pończoch, oszac. Zł. 200.—
17. Kowalewski S., ul. Główna 31: meble, waga dziesiętna, oszac. Zł. 37.—
18. Rotenberg L., ul. Rzgowska 4: meble, oszac. Zł. 160.—
19. Ebhardt H., ul. Kilińskiego 150: kredens, leżanka, oszac. Zł. 40.—
20. Lajman A., ul. Kilińskiego 64: meble, oszac. Zł. 40.—
21. Olszer I., ul. Narutowicza 58: meble, oszac. Zł. 235.—
22. Brzeziński, ul. Narutowicza 29: 5 stolików, 8 krzeseł, oszac. Zł. 146.—
23. Silberberg M., ul. Narutowicza 35: kredens, oszac. Zł. 70.—
24. Zilberszac W., ul. Skwerowa 13: kredens, lustro toaletowe, oszac. Zł. 125.—

Wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godz. 10-ej w dniu wyznaczonym do licytacji.

Kasa Chorych m. Łodzi

(-) Dr. E. Samborski
p. o. Dyrektor

(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 13 stycznia 1927 r.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości i milimetra. **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-łamowa) Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.